2 XII 1989

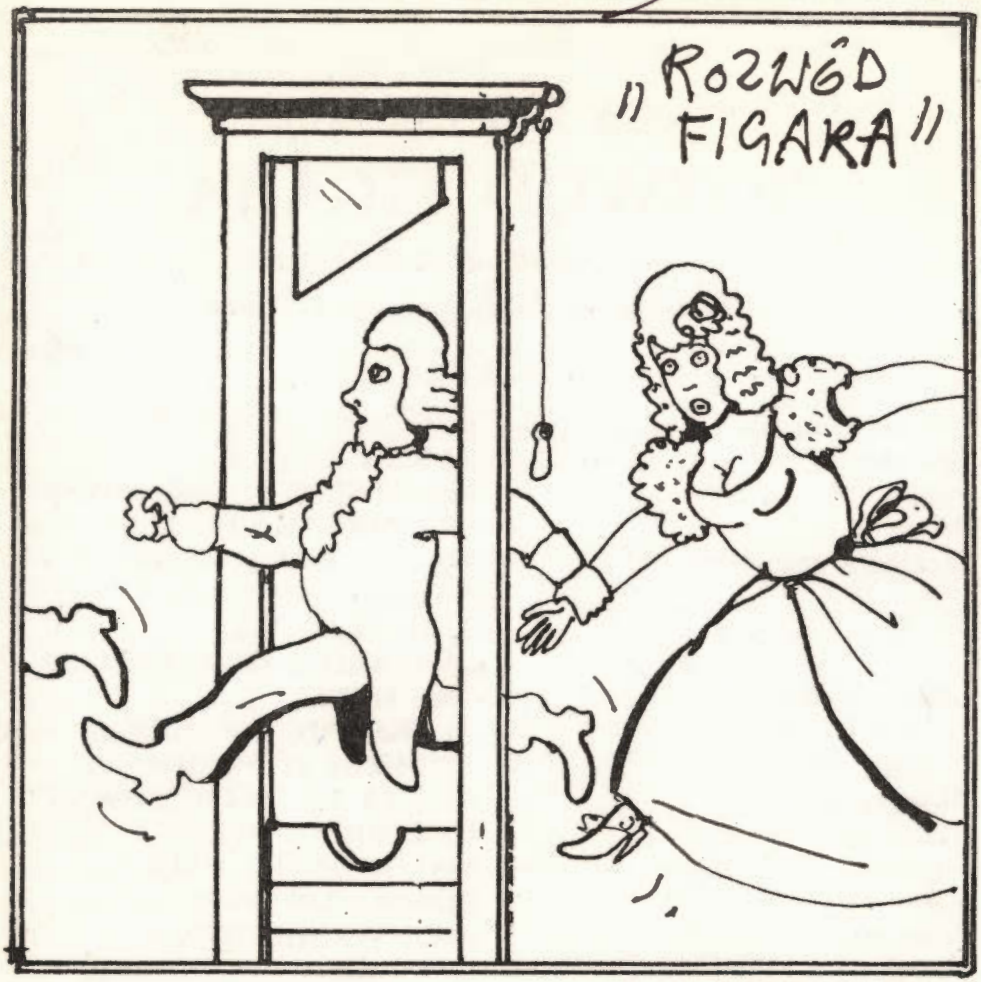

Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi

Ödön von Horváth

ROZWÓD FIGARA

(FIGARO LÄSST SICH SCHEIDEN)

tłumaczenie — Jacek Stanisław Buras

Obsada:

Hrabia Almaviva	— BOGUMIŁ ANTCZAK
Hrabina	— ALICJA ZOMER
Figaro	— MARIUSZ WOJCIECHOWSKI
Zuzanna	— BARBARA MARSZAŁEK
Strażnicy graniczni	— MAREK KOŁACZKOWSKI ANDRZEJ HERDER ANDRZEJ KIERC RYSZARD RADWAŃSKI
Oficer	— JAN HENCZ
Lekarz	— ALEKSANDER BENCZAK
Podleśniczy	— ANDRZEJ WICHROWSKI
Akuszerka	— ALICJA KRAWCZYKÓWNA
Nauczyciel	— KAZIMIERZ IWIŃSKI
Służąca	— MAŁGORZATA PARUZEL
Antonio	— BOGUSŁAW SOCHNACKI
Fanchette	— EWA WICHROWSKA
Pedrillo	— STANISŁAW JASKUŁKA
Wachmistrz	— PAWEŁ KRUK

1 czerwca 1938 roku w Paryżu zerwał się silny wiatr, nadciągała burza. Na Polach Elizejskich pod naporem wiatru złamał się konar starego kasztana i zabił człowieka, który przechodząc opodal chciał może schronić się pod drzewem przed burzą.

Człowiek nazywał się Ödön von Horváth. W chwili śmierci miał trzydzieści siedem lat i był znanym, przynajmniej w niemieckojęcznym kręgu kulturowym, dramatopisarzem i prozaikiem.

Debiutował w 1922 roku, ale swój pierwszy utwór — scenariusz do pantominy Kallenberga, wystawionej zresztą w Monachium, zniszczył. Na serio zaczął pisać w połowie lat dwudziestych i do 1936 roku stworzył swoje najlepsze rzeczy dla sceny: „Włoska noc", „Opowieści lasku wiedeńskiego", „Don Huan wraca z wojny".

Do Paryża Horváth pojechał, żeby się spotkać z amerykańskim producentem filmowym, który zamierzał kręcić film według jego powieści „Młodość bez boga". Wedle świadectwa Franza Werfla, w ostatnim tygodniu życia Horváth odwiedził w Amsterdamie jasnowidza, ponieważ cenił wysoko jasnowidzów, wróżbitów, astrologów, chiromantów i innych magów. Jasnowidz powiedział mu, że w Paryżu czeka go najważniejsze życiowe rozstrzygnięcie.

Inne źródła podają, iż tuż przed wyjazdem do Paryża jakaś Cyganka przepowiedziała Horváthovi, że na przełomie maja i czerwca zginie w wypadku. Podobno z tego powodu pisarz zrezygnował z podróży samolotem i wybrał bardzo okrężną jazdę pociągiem. Tak czy inaczej w Paryżu dosięgnęła Horvátha absurdalna i przypadkowa śmierć.

Ta śmierć kończyła krótkie i niespokojne życie, które przypadło na czasy gwałtownych i głębokich przemian w starej Europie: wojen, rewolucji, zanikania i powstawania państw, obalania monarchii, burzenia starego porządku i prób budowania nowego. Te historyczne konwulsje bez wątpienia wpłynęły na światopogląd i pisarstwo Horvátha. „Boże, co to za czasy! — zanotował — Świat pełen niepokoju, wszystko staje na głowie i nic pewnego nie wiadomo!". To zdanie mógłby Horváth spokojnie umieścić w swojej sztuce o rozwodzie Figara.

Horváth urodził się w roku 1901 w Fiume. W momencie przyjścia na świat od razu znalazł się w kulturowym, etnicznym i politycznym

tyglu tak charakterystycznym dla obszaru Austro-Węgier. Fiume — dzisiejsza Rijeka — było wówczas enklawą włoską, ale Horváth urodził się w jej chorwackiej części. Ojciec Horvátha był węgierskim szlachcicem, pochodził ze Słowenii, a jako dyplomata pozostawał w służbie austriackiej. Z kolei matka była pochodzenia węgiersko-niemieckiego.

W dzieciństwie i później Horváth nigdzie dłużej nie zagrzał miejsca. Mieszkał w Belgradzie, Budapeszcie, Bratysławie i Monachium. Maturę zdawał w Wiedniu, do Monachium wrócił na studia, potem pojechał do Berlina. Gdy Hitler doszedł do władzy, Horvath, którego sztuki zaczęto zdejmować z afisza, wybrał się do Budapesztu, gdzie poświadczył swoje węgierskie obywatelstwo. Następnie krążył między Wiedniem a Berlinem, pisał dialogi do filmów, nosił się z zamiarem studiów nad narodowym socjalizmem.

Narażony na nieustanne szykany nazistów, w 1938 roku zdecydował się na emigrację. Po aneksji Austrii, Horváth zatrzymał się w Szwajcarii. Jakiś czas spędził następnie w Czechosłowacji. Z Pragi pojechał do Amsterdamu, a z Amsterdamu — do Paryża.

Po śmierci Horvátha w jego paryskim pokoju hotelowym znaleziono notatki do powieści pod znaczącym tytułem „Adieu Europa".

Z notatek wynikało, że Horvàth planował wyjazd do Ameryki.

Te biograficzne meandry warto jeszcze uzupełnić dwiema wypowiedziami samego Horvátha, które — jak się wydaje — dobrze tłumaczą charakterystyczny dla tego autora dystans, ironię, relatywizm i uniwersalizm.

„W latach szkolnych — powiada Horváth — czterokrotnie przyszło mi zmieniać język nauczania i do każdej niemal klasy chodziłem w innym mieście. W rezultacie żadnego języka nie opanowałem całkowicie. Gdy po raz pierwszy przyjechałem do Niemiec, nie mogłem czytać gazet, bo nie znałem szwabachy, jakkolwiek niemiecki jest moim ojczystym językiem. Pierwsze zdanie w tym języku napisałem mając lat czternaście".

I drugie wyznanie: „Nie mam ojczyzny i nie cierpię z tego powodu, ale cieszę się, ponieważ uwalnia mnie to od niepotrzebnego sentymentalizmu".

TARG

Po wielkiej wojnie wszystkich
Gdy świat sam siebie złupił
Na krwawym targowisku
Czekamy kto nas kupi
Najlepszych z nas wybili
A reszcie mało trzeba
Zbyt dużośmy przeżyli
By móc nas dobrze sprzedać

Na wzgórzach jak w teatrze
Ruchome horyzonty
Możemy stąd wypatrzeć
Ruiny naszych świątyń
Na placu pośród ruin
Krzyżują się poglądy
Szczekają beczą plują
Psy owce i wielbłądy

Na dachach naszych domów
Posągi obcych bogów
Przed nimi my w pokłonach
Na naszym własnym progu
Przeżyliśmy! — To słowo
Z wszystkiego nas rozlicza
Dozorcy krzyk nad głową
Zapędza nas do życia

JACEK KACZMARSKI

TARG

Po wielkiej wojnie wszystkich
Gdy świat sam siebie złupił
Na krwawym targowisku
Czekamy kto nas kupi
Najlepszych z nas wybili
A reszcie mało trzeba
Zbyt dużośmy przeżyli
By móc nas dobrze sprzedać

Na wzgórzach jak w teatrze
Ruchome horyzonty
Możemy stąd wypatrzeć
Ruiny naszych świątyń
Na placu pośród ruin
Krzyżują się poglądy
Szczekają beczą plują
Psy owce i wielbłądy

Na dachach naszych domów
Posągi obcych bogów
Przed nimi my w pokłonach
Na naszym własnym progu
Przeżyliśmy! — To słowo
Z wszystkiego nas rozlicza
Dozorcy krzyk nad głową
Zapędza nas do życia

JACEK KACZMARSKI

Losy Horvátha stanowią — jak się wydaje — jeden z możliwych kluczy do odczytania Rozwodu Figara. Sztuka powstała w roku 1934, kiedy Horvàth w gruncie rzeczy dysponował już kompletem doświadczeń i obserwacji. Można by zaryzykować twierdzenie, że to przepoczwarzanie się rzeczywistości — społeczne i polityczne — które oglądał na własne oczy, było w jakiejś mierze konsekwencją dłuższego procesu zapoczątkowanego przez Rewolucję Francuską. To ona zmieniła stratyfikację społeczną i wyzwoliła siły, które niejako w zarodku nosiły swój własny rozkład. Co zresztą jest typowym paradoksem każdej rewolucji.

Sięgając do postaci Figara Horváth posłużył się niejako archetypem nowoczesnej świadomości. Każdy wie, że bohater komedii Beaumarchaisego tylko po części należy do historii literatury. W istocie jest symbolem rewolucyjnego przewrotu, a literatura miesza się w osobie Figara z rzeczywistością. Bądź co bądź Beaumarchais za napisanie „Wesela Figara" przesiedział się w więzieniu, sztuka była zakazana, Ludwik XVI uważał ją za obrzydliwą, a w legendzie przetrwało przekonanie, iż to właśnie od tyrad Figara rozpoczęła się rewolucja.

Horváth pokazuje jednak finał tej historii. Rozwód Figara dzieje się już po rewolucji; po rewolucji — to znaczy: współcześnie, powiedzmy — w pierwszej połowie dwudziestego wieku. Nie należy tego rzecz jasna rozumieć realistycznie. W sztuce Horvátha mamy do czynienia z metaforą i skrótem, zawierającym niejako to wszystko co wydarzyło się w Europie od schyłku osiemnastego wieku. Można zapytać, co w istocie kryje się pod zdawałoby się lekką, błyskotliwą formą „Rozwodu Figara". Tylko komedia? Powiedzmy — inteligentna komedia?

Nie odpowiadając na to pytanie wprost, wypada może przytoczyć opinię samego autora, który powiada: „Wszystkie moje sztuki to tragedie, które stają się komiczne przez to, że są niesamowite".

JANUSZ MAJCHEREK

Lepiej kiedy ludzkie życzenia są tylko częściowo spełniane.

HERAKLIT

Muzyka. Wzbudza mnóstwo różnych myśli. Łagodzi obyczaje. Na przykład „Marsylianka".
Robotnik. Zawsze uczciwy, jeżeli nie uczestniczy w rozruchach.

GUSTAW FLAUBERT
„Słownik komunałów"

Alfred Schutz jest autorem pięknego eseju o tym, co po angielsku nazywa się „homo coming", a co trudno przetłumaczyć wiernie na język polski. Chodzi o powrót do domu, przyjazd do niego po raz wtóry. Esej streszcza się do myśli banalnej: że ów „homo coming" jest przyjazdem człowieka, który już nie istnieje do miejsca, którego także nie ma. Są natomiast oczekiwania: ludzie na miejscu spodziewają się zobaczyć kogoś, kogo pamiętają sprzed lat, ten, który przyjeżdża — myśli podobnie. Porozumienie w tej sytuacji jest bardzo trudne.

ZYGMUNT BAUMAN

Czego tutaj żałować? Rozpętawszy burzę
Strach człowieczeństwo przegnał.
Wszędzie nikczemność, kłamstwo. Ach, wszyscyśmy tchórze,
Tak, wszyscy! więc, ziemio, żegnaj!

ANDRÉ CHÉNIER (1794)
przekład: Anna Ludwika Czerny
Fragment ostatniego wiersza francuskiego poety i publicysty, umiarkowanego rewolucjonisty, zgilotynowanego w okresie terroru.

Człowiek tworzy historię, historia rozkłada człowieka.

EMIL CIORAN

Cherubin	**— BOGUSŁAWA PAWELEC**
Gość w kawiarni	**— MAREK KOŁACZKOWSKI**
Komisarz	**— JAROSŁAW PILARSKI**
Gwardziści	**— ADAM MARJAŃSKI**
	— CEZARY RYBIŃSKI
Boy hotelowy	**— MARIUSZ ŻARNECKI**
Carlos	**— * * ***
Maurizio	**— * * ***

Reżyseria — MARCEL KOCHAŃCZYK

Scenografia — JAGNA JANICKA

Muzyka — PIOTR HERTEL

Kompozycja światła — KRZYSZTOF SENDKE

Asystent reżysera — BARBARA MARSZAŁEK

Asystent scenografa — TADEUSZ PAUL

Inspicjent — Ludwik Kasendra **Sufler — Jadwiga Paul**

Operator światła — Małgorzata Bartolik

Operator dźwięku — Jerzy Gruchot

Prapremiera polska: 2 grudnia 1989 roku

Biuro Organizacji Widowni przyjmuje zgłoszenia od 8.00 do 16.00, ul. Kilińskiego 45, tel. 33-15-33.

Kierownik techniczny	— **MIECZYSŁAW KOWALSKI**
Brygadierzy scen	— **ADAM FORYSIŃSKI**
	GRZEGORZ KUSTRA
Prace malarskie i modelatorskie	— **RYSZARD PACHO**
Prace krawieckie	— **ZYTA WALCZAK**
	ZYGMUNT CIESIELSKI
Prace fryzjerskie i perukarskie	— **KRYSTYNA ZAJFERT**
Prace stolarskie	— **ROLAND UNCZUR**
Prace ślusarskie	— **WIESŁAW BROT**
Prace szewskie	— **LUCJAN JANAS**
Prace tapicerskie	— **TADEUSZ BILSKI**
Mistrz oświetlenia	— **WŁODZIMIERZ WRZAWIŃSKI**
Redakcja programu	— **PIOTR MITZNER**

OD zam. 477/89 n. 5000 D-6/1395